

Sygn. akt V K 218/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 czerwca 2017 roku

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie w V Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSO Piotr Janiszewski

Protokolanci: Iwona Wydrzyńska ; Dominika Sumińska

w obecności Prokuratora : Agnieszki Bortkiewicz ; Mariusza Czapińskiego

przy udziale oskarżyciela posiłkowego – (...)Sp. z o.o

po rozpoznaniu w dniach : 27.10.2016r ; 24.04.2017 r. oraz 31.05.2017 r.

S. Ż. urodz. (...) w L. ; syna K. i R.z d. R.

oskarżonego o to, że:

I. W dniu 23 lipca 2015 r. w W. pełniąc funkcję prezesa zarządu (...)Sp. z o.o z/s w W. i będąc upoważniony do dysponowania jej rachunkiem bankowym w (...) Bank S.A. nr (...) przywłaszczył powierzone mienie w postaci pieniędzy w kwocie 1.385.190.00 zgromadzonych na w/w rachunku bankowym przelewając je na swój rachunek bankowy nr. (...) Bank (...) S.A. z/s w W.

tj. o czyn z art. 284 § 2 kk. w zw. z art. 294 § 1 kk

orzeka

I. Oskarżonego S. Ż. uznaje za winnego dokonania zarzucanego mu przestępstwa i za to na podstawie art. 284 § 2 kk. w zw. z art. 294 § 1 kk skazuje go na karę 3 / trzech / lat pozbawienia wolności

II. Na podstawie art. 46 § 1 kk orzeka wobec oskarżonego S. Ż. obowiązek naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody w całości poprzez zapłacenie na rzecz pokrzywdzonej (...) Sp. z o.o kwoty 390.000 / trzysta dziewięćdziesiąt tysięcy złotych /.

III. Na podstawie art. 230 § 2 kpk nakazuje zwrócić pokrzywdzonemu (...) Sp. z o.o dowód rzeczowy w postaci kwoty 110.000 / sto dziesięć tysięcy złotych / wymieniony w postanowieniu na k. 203 i przechowywany na rachunku depozytowym Prokuratury Okręgowej W. w W. nr (...) w NBP O/O W. pod poz. (...), przekazując w/w kwotę 110.000 / sto dziesięć tysięcy / złotych na rachunek bankowy pokrzywdzonego w (...) Bank S.A nr. (...); natomiast dowody rzeczowe wymienione w postanowieniu na k. 213 nakazuje pozostawić w aktach sprawy

IV. Zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego (...)Sp. z o.o. kwotę 3099,60 / trzy tysiące dziewięćdziesiąt dziewięć złotych sześćdziesiąt groszy / wraz z VAT tytułem zwrotu wynagrodzenia za reprezentowanie oskarżyciela na rozprawie przez pełnomocnika

V. Zasądza od oskarżonego opłatę na rzecz Skarbu Państwa w kwocie 400 zł i obciąża go kosztami postępowania w sprawie

Sygn. akt **V K 218/15**

UZASADNIENIE

Na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Na początku 2015 roku do S. Ż. zgłosił się jego kolega M. M. (1), który zaproponował mu założenie firmy modyfikującej samochody. W tym samym okresie czasu S. Ż. spotkał się ze swoim drugim kolegą A. J. (1), który chciał poznać opinię na temat swojego samochodu i podczas tegoż spotkania Ż. wspomniał mu, że będzie prowadził firmę zajmującą się modyfikowaniem pojazdów i tym pomysłem A. J. (1) zainteresował się, proponując zainwestowanie w nią swoich pieniędzy. Wówczas S. Ż. zapoznał ze sobą obu swoich kolegów w konsekwencji czego postanowili wspólnie założyć spółkę zajmującą się motoryzacją. Zgodnie z poczynionymi ustaleniami oskarżony Ż. miał być prezesem spółki i zajmować się jej reprezentacją oraz sprawami administracyjnymi, M. M. (1) - wnieść do spółki swoje doświadczenie w zakresie motoryzacji, zaś A. J. (1) miał inwestować potrzebne środki finansowe.

W dniu 5 marca 2015 roku doszło do zawarcia umowy i zawiązania spółki (...)sp. z o.o. z kapitałem zakładowym w wysokości 15 tys. zł i objęcia jej udziałów w równej wysokości ze względu na wyłożenie każdego ze wspólników po 5 tys. zł na kapitał, tj. po 1/3 przez A. J. (1), S. Ż. i M. M. (1) oraz powołania zarządu w osobach A. J. (1) oraz S. Ż. z prawem jednoosobowej reprezentacji przez S. Ż.. Wówczas założony został również firmowy rachunek bankowy w (...) Bank SA nr (...) do którego dostęp posiadał S. Ż. i A. J. (1). Dodać w tym miejscu wypada, że według zawartej umowy przedmiotem działalności Spółki miał być między innymi : transport lądowy oraz transport rurociągowy i handel hurtowy i detaliczny pojazdami samochodowymi oraz naprawa pojazdów samochodowych. Zgodnie z ustaleniami, w początkowej fazie zakładania spółki i prowadzenia wspólnie interesów miało nastąpić zakupienie nieruchomości na terenie Wawra, a następnie postawienie tam budynku oraz jego zaopatrzenie. Z racji tego, że spółka prócz kapitału zakładowego nie posiadała innych środków finansowych , celem jej dokapitalizowania na podstawie podpisanej umowy pożyczki w dniu 8 maja 2015 roku A. J. (1) przełał ze swojego konta prywatnego kwotę 1 miliona złotych na konto firmowo. Jednakże po zapoznaniu się z rynkiem nieruchomości na terenie W. okazało się, iż kwota 1 miliona złotych jest nie wystarczająca i dlatego też A. J. (1) i M. M. (1) postanowili, że A. J. (1) ponownie dokapitalizuje spółkę kwotą 500 tysięcy złotych , na okoliczność czego w dniu 5 czerwca 2015 roku została zawarta druga umowa pożyczki na w/wym. kwotę , po czym środki te J. ze swojego prywatnego konta przełał na konto firmowe spółki (...).W dniu 25 czerwca 2015 roku została przez spółkę podpisana umowa przedwstępna na zakup nieruchomości na terenie Wawra i uiszczona zaliczka w wysokości 10 % . ceny działki tj. 78000 zł. W międzyczasie S. Ż. pełniąc funkcję prezesa przestał wywiązywać się z powierzonych mu obowiązków, tj. nie angażował się w pracę i posiadał szereg niedociągnięć poprzez nieterminowe oraz nie rzetelne załatwianie spraw. Dwaj pozostali wspólnicy przeprowadzali z nim rozmowy, po których oskarżony obiecywał poprawę tłumacząc się sprawami rodzinnymi, jednakże nie wywiązywał się z tej obietnicy . Po pół roku wspólnej współpracy A. J. (1) i M. M. (1) doszli do wniosku , że S. Ż. nie jest już osobą z którą chcieliby nadal współpracować, bowiem nic nie wnosił od siebie, a jedynie przysparzał problemów, a powierzone mu obowiązki i tak spadały na nich i dlatego też podjęli decyzję o odwołaniu go z funkcji prezesa i odkupią od niego udziały. Następnego dnia tzn. 22 lipca 2015 roku doszło do spotkania obu świadków z oskarżonym w restauracji (...) w W., podczas którego A. J. (1) i M. M. (1) poinformowali S. Ż. o podjętych przez nich decyzjach dotyczących odwołania go ze stanowiska prezesa (...)Sp. z o.o i podziękowania mu za dalszą współpracę. Wspomniane tu spotkanie odbywało się w spokojnej atmosferze i świadkom wydawało się , że oskarżony Ż. rozumiał powody ich decyzji i zgodził się z ich argumentami. A. J. (1) i M. M. (1) przekazali też S. Ż. informację o ich zamiarze odkupienia od niego udziałów i chcieli też odzyskać od niego laptop, telefon komórkowy / którego jednak już nie posiadał, gdyż został on rozbity / oraz dokumentację firmy, którą posiadał z racji pełnionej przez niego funkcji w spółce. S. Ż. poprosił świadków o dzień zwłoki , celem skonsultowania kwestii odkupienia jego udziałów z adwokatem. Wprawdzie A. J. (1) i M. M. (1) nie mieli wiedzy w jakim celu S. Ż. zamierza skontaktować się z adwokatem, skoro wniesiony przez niego wkład wynosił jedynie 5 tysięcy złotych , a ponadto spółka była w fazie początkowej działalności i nie posiadała żadnych dochodów ; ale przystali na jego propozycję. Jednakże wbrew podjętym uzgodnieniom , następnego dnia, tj. 23 lipca 2015 roku nie doszło do spotkania A. J. (1) i M. M. (1) z S. Ż., , w związku z czym świadkowie podjęli próbę skontaktowania się z oskarżonym, która zakończyła się jednak niepowodzeniem , ponieważ S. Ż. posiadał wyłączony telefon, a nadto zlikwidował swoje konta na portalach społecznościowych. A. J. (1) i M. M. (1) próbowali również skontaktować się

z oskarżonym Ż. przez znajomych oraz rodzinę mieszkającą w Polsce co także nie przyniosło efektu. W godzinach wieczornych A. J. (1) zaniepokojony sytuacją, tj. brakiem kontaktu z Ż. postanowił się zalogować do konta firmowego spółki (...) Sp. z o.o założonego w (...) Bank i wówczas stwierdził, że nie ma do niego dostępu / posiada do niego odmowę dostępu /, o czym poinformował M. M. (1), a ponadto postanowił udać się do banku celem wyjaśnienia sytuacji. Jak to się okazało, tego samego dnia, tj. 23 lipca 2015 roku oskarżony S. Ż. udał się do (...) Banku, gdzie dokonał przelewu kwoty 1.385.190.00 zł z konta spółki (do której posiadał dostęp) na swoje konto prywatne w (...) SA z/s w W. oraz zablokował dostęp do konta J., po czym w dniach 23 – 24 lipca 2015 roku zaczął dokonywać wypłaty w formie gotówkowej przelanych środków z konta spółki. I tak na terenie W. oskarżony dokonał wypłaty następujących kwot : w dniu 23 lipca 2015 r. o godz. 12.01 w Oddziale (...) – 50.000 zł ; w dniu 23 lipca 2015 r. o godz. 14.45 w Oddziale (...) - 20.000 zł ; w dniu 23 lipca 2015 r o godz. 14. 57 w Oddziale (...) - 40.000 zł oraz w dniu 23 lipca 2015 r o godz. 15.18 w Oddziale (...) – 25.000 zł, a następnie jeszcze tego samego dnia o godz. 16.17 w Oddziale (...)w P. wypłacił kwotę 40.000 zł, zaś o godz.16.59 w Oddziale (...) w J. wypłacił 20.000 zł. W dalszej kolejności w dniu 23 lipca 2015 r. o godz. 18.20 oskarżony S. Ż. w Oddziale (...) w W. dokonał wypłaty pieniędzy w kwocie 10.000 zł. Następnego dnia tzn. 24 lipca 2015 r. oskarżony w różnych miejscach na terenie W. w dalszym ciągu wypłacał gotówką pieniądze przelane jak podano na swoje konto z konta Spółki, a mianowicie : o godz. 9.49 w Oddziale (...) – 40.000 zł; o godz. 10.33 w Oddziale (...) – 50.000 zł.; o godz. 12.32 w Oddziale (...) – 50.000 zł i o godz. 12.51 w Oddziale (...) – 50.000 zł. Łączna wysokość tych dokonanych przez oskarżonego S. Ż. w dniach 23 – 24 lipca 2015 r. wypłat wynosiła 395.000 złotych.

W dniu 24 lipca 2015 roku kiedy jak podano S. Ż. dokonywał w dalszym ciągu wypłat ze swojego konta, A. J. (1) udał się do (...) Banku celem wyjaśnienia sytuacji odnośnie zablokowanego mu dostępu do konta, ujawnionej przez niego w dniu poprzednim i uzyskał informację, że dostęp ten został mu odebrany przez oskarżonego Ż., jednakże po okazaniu w Banku informacji z KRS A. J. (1) ponownie przywrócono dostęp do konta, po czym świadek stwierdził, iż z konta spółki (...) zniknęła kwota 1.385.190.00 zł, a która została przelana na konto prywatne Ż.. O faktach tych A. J. (1) niezwłocznie poinformował M. M. (1) i wspólnie udali się do adwokata. W konsekwencji szybkiej interwencji organów ścigania po wszczęciu w sprawie niniejszej postępowania oraz banku środki, które nie zostały jeszcze wypłacone przez S. Ż. z jego prywatnego konta zostały zablokowane, tj. w wysokości 990.190 zł., z czego następnie kwota 880 190 zł została na podstawie decyzji prokuratora zwrócona pokrzywdzonej Spółce.

Powyższe fakty sąd ustalił na podstawie częściowych wyjaśnień oskarżonego S. Ż. / k. 186 – 190 t. I – k. 162 – 164 t. II ; k. 102 v t II / ; jak też i zeznań świadków : A. J. (1) / k. 20 – 22 zbiór C – k. 115 – 117 t. II ; k. 39 – 43 zbiór C – k. 110 – 114 t. II ; k. 146 zbiór C – k. 118 t. II ; k. 103 – 105 v t. II / i M. M. (1) / k. 35 – 36 zbiór C – k. 119 – 120 t. II ; k. 141 – 143 zbiór C – k. 121 – 122 t. II ; k. 105 v – 107 v t. II / ; częściowych zeznań świadka R. Ż. /k. 188 – 191 t. II / ; a ponadto takich dowodów jak : potwierdzenia przelewu / k. 48 t. I /, odpis z KRS / k. 49 – 54 t. I /, pismo (...) wraz z historią rachunku / k. 70 – 82 t. I /, zestawienie operacji bankowych / k. 87 – 88 t. I / ; informacji z (...) Bank / k. 112 - 113, k. 206 t. I / ; informacji z (...) /k. 114, k. 178 t. I / ; odpis aktu notarialnego /k. 118 – 124 t. I / ; potwierdzenia wpłaty / k. 125 – 126 t. I / ; umowa spółki z ograniczoną odpowiedzialnością / k. 133 – 134 t. I / ; korespondencja pomiędzy A. J. (1), a M. M. (1) / k. 147 I / ;, pismo (...) wraz z załącznikami /k. 148 - 158a t. I / i informacja z (...) / k. 207 t. I /.

Oskarżony S. Ż., w toku postępowania przygotowawczego nie przyznał się do zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że na początku roku 2015 zgłosił się do niego kolega - M. M. (1), który zaproponował mu założenie firmy modyfikującej samochody. Zgodnie z ustaleniami firma miała zostać założona na oskarżonego z uwagi na zobowiązania finansowe M.. W tym samym okresie czasu oskarżony spotkał się również z drugim kolegą A. J. (1), który chciał poznać opinię na temat swojego samochodu. Podczas tegoż spotkania oskarżony wspomniał mu, że będzie prowadził firmę – na okoliczność czego A. J. (1) zainteresował się pomysłem proponując zainwestowanie w nią pieniądze. Po tym spotkaniu również sam oskarżony zaczął się zastanawiać odnośnie zainwestowania w firmę gotówki w wysokości 500 tys. zł w której był w posiadaniu, a która pochodziła z majątku jego matki mieszkającej w USA. W związku z pomysłem inwestycji oskarżony skontaktował się ze swoją matką i przedstawił jej propozycję założenia spółki na co wyraziła zgodę. Następnie oskarżony oraz A. J. (1) i M. M. (1) założyli firmę, którą postanowili dokapitalizować pożyczkami. A. J. (1) miał zainwestować milion złotych, zaś oskarżony z pieniędzy swojej matki - kwotę pół miliona złotych. Pod koniec maja 2015 r. A. J. (1) udzielił firmie pożyczkę w kwocie miliona złotych, a następnie z uwagi na fakt, iż

matka oskarżonego nie mogła fizycznie przylecieć do Polski, to sam oskarżony przekazał kwotę 500 tys. zł J., który udzielił firmie drugą pożyczkę w tejże wysokości. Gwarancją oskarżonego w zakresie firmy było 30 % udziałów w spółce oraz funkcja prezesa zarządu i jednoosobowa reprezentacja, a także dostęp do konta. Po udzieleniu pożyczek spółka pod koniec czerwca zaliczkowała na nieruchomości, po czym kontakty między wspólnikami zaczęły się psuć. Zdaniem oskarżonego zaczął on być ignorowany przez pozostałych wspólników, gdyż J. i M. zaczęli się spotykać za jego plecami, zaś po jednym ze wspólnych spotkań które odbyło się 21-22 lipca w restauracji (...) w W. oskarżony wrócił do domu i zorientował się, że ma zablokowany dostęp do firmowego maila oraz czatroomów, nadto, że nie może wykonywać przelewów. W związku z posiadaną blokadą oskarżony wystraszył się że został odsunięty od działalności oraz że zostanie oszukany i następnego dnia rano udał się do banku, gdzie dowiedział się, że cofnięto mu uprawnienia do konta. Uzyskał także informację, że A. J. (1) i M. M. (1) pojawili się w drugim oddziale banku z dokumentami, które rzekomo miały stwierdzać, że został odwołany z funkcji prezesa; po czym oskarżony udał się do tego oddziału banku, gdzie potwierdzono powyższą informację, jednakże stwierdzono także, że nie widziano tych dokumentów. Ponieważ oskarżony był jeszcze prezesem spółki, to postanowił zabezpieczyć jej majątek i przenieść zgromadzone tam środki na swoje konto osobiste do wyjaśnienia sprawy. Obawiając się o majątek swojej matki oskarżony postanowił wypłacić jej majątek w gotówce. Chciał odzyskać majątek matki, a zabezpieczyć majątek spółki do wyjaśnienia sprawy tj. przyczyn działania wspólników.

Na pytanie swojego obrońcy oskarżony Ż. wyjaśnił, że jeszcze podczas tworzenia spółki M. M. (1) do spółki miał wnieść swoje doświadczenie i kontakty, a A. J. (1) zaś dokonał dwóch wpłat w odstępach 3 tygodni. Pierwsza wpłata była to kwota miliona złotych i były to środki J., druga wpłata była to kwota majątku jego matki w którego posiadaniu był oskarżony – a które to pieniądze oskarżony przekazał J. u siebie w domu w gotówce, która znajdowała się w torbie. Do przekazania pieniędzy doszło między pierwszą, a drugą wpłatą przez J. tytułem pożyczki. Nadto S. Ż. wyjaśnił, że podczas spotkania w restauracji (...) pozostali wspólnicy nie mieli w zakresie jego postępowania żadnych zarzutów związanych z działalnością i prowadzeniem spółki.

W zakresie zaś przelania pieniędzy oraz ich wypłaty Ż. wyjaśnił, że jak już dokonał ich przelewu z konta firmowego to pojechał do banku, gdzie chciał wypłacić pieniądze jednorazowo; nie pamiętał jednak czy zlecił on dyspozycję jednorazowej wypłaty kwoty 1,3 miliona złotych – czego nie wykluczał, choć jeśli ją zlecił to mógł ją odwołać - bowiem dostał odmowę z banku z uwagi, na fakt, iż nie posiadali oni tyle gotówki w oddziale. Po czym oskarżony dokonywał jej wypłaty w kilkunastu placówkach po około 20-30 tys. zł; gdzie były to kwoty maksymalne i łącznie wypłacił 390.000 zł. Nadto oskarżony złożył pisemną dyspozycję wypłaty 990.000 zł w celu zabezpieczenia majątku spółki; którą później odwołał. Na dzień dzisiejszy ze spółki oskarżony odzyskał z majątku matki tylko te pieniądze, które wypłacił w gotówce. / k. 186 – 190 t. I – k. 162 – 164 t. II /.

W toku postępowania sądowego oskarżony S. Ż. ponownie nie przyznał się do zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień. Po odczytaniu mu wyjaśnień z postępowania przygotowawczego potwierdził je oraz ponownie odmówił składania wyjaśnień oraz odpowiedzi na pytania. / k. 102 t. II /.

Oceniając i analizując całokształt zebranego w niniejszej sprawie materiału dowodowego sąd doszedł do przekonania, że wina oskarżonego S. Ż. w kontekście postawionego mu zarzutu nie może budzić wątpliwości ponieważ została w niezbity sposób potwierdzona i wykazana zgromadzonymi w trakcie postępowania dowodami. Pogląd ten sąd opiera na następujących podstawach:

Na wstępie podkreślić należy, że przedmiotowa sprawa charakteryzuje się istnieniem szeregu okoliczności od początku bezspornych, które nie były kwestionowane zarówno przez samego oskarżonego S. Ż., jak też i przez świadków A. J. (1) i M. M. (1) oraz po części także i świadka R. Ż.. Ewidentnym jest bowiem w szczególności to, że w dniu 5 marca 2015 roku S. Ż., A. J. (1) oraz M. M. (1) zawarli umowę Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, która otrzymała nazwę (...) sp. z o.o i której przedmiotem działalności miał być m.in. handel hurtowy i detaliczny pojazdami samochodowymi. Kapitał zakładowy Spółki wynosił 15 tys. zł i udziały w niej w równej wysokości ze względu na wyłożenie każdego ze wspólników po 5 tys. zł na kapitał, tj. po 1/3 objęli A. J. (1); S. Ż. i M. M. (1). W skład pierwszego zarządu Spółki zostali powołani S. Ż. jako Prezes Zarządu oraz A. J. (1) jako Członek Zarządu. Wówczas założony został również firmowy

rachunek bankowy w (...) Bank SA nr (...) do którego dostęp posiadał S. Ż. i A. J. (1). W późniejszym okresie czasu założona Spółka została dokapitalizowana pożyczkami, w konsekwencji czego na jej konto wpłynęła łącznie kwota 1.500.000 zł, przelana przez A. J. (1) z jego prywatnego konta. Z uwagi na zastrzeżenia wobec sposobu pełnienia przez S. Ż. funkcji Prezesa Spółki związane z tym, że nie angażował się w pracę i nieterminowe oraz nierzetelnie załatwiał sprawy, po trwającej pół roku wspólnej współpracy A. J. (1) i M. M. (1) podjęli decyzję o odwołaniu oskarżonego z funkcji prezesa i odkupienia od niego udziałów, o czym poinformowali oskarżonego podczas spotkania całej trojki w dniu 22 lipca 2015 roku w restauracji (...) w W.. Oskarżony Ż. poprosił obu świadków o jeden dzień zwłoki, celem skontaktowania się z adwokatem, na co wyrazili oni zgodę, jednakże wbrew podjętym ustaleniom dnia 23 lipca 2015 roku nie doszło do spotkania A. J. (1) i M. M. (1) z S. Ż., który jak to się okazało w dniu 23 lipca 2015 roku udał się do (...)Banku, gdzie dokonał przelewu kwoty 1.385.190.00 zł z konta spółki (do której posiadał dostęp) na swoje konto prywatne w (...) SA z/s w W. oraz zablokował dostęp do konta J., po czym w dniach 23 – 24 lipca 2015 roku, dokonał wpłaty gotówki za pośrednictwem różnych filii banku na terenie W. oraz jej obrzeżach w łącznej kwocie 390.000 zł.

Ewidentny od początku charakter wymienionych powyżej faktów wiąże się z tym, że wynikają one z częściowych wyjaśnień oskarżonego S. Ż. / k. 186 – 190 t. I – k. 162 – 164 t. II ; k. 102 v t II / ; jak też i zeznań świadków : A. J. (1) / k. 20 – 22 zbiór C – k. 115 – 117 t. II ; k. 39 – 43 zbiór C – k. 110 – 114 t. II ; k. 146 zbiór C – k. 118 t. II ; k. 103 – 105 v t. II / i M. M. (1) / k. 35 – 36 zbiór C – k. 119 – 120 t. II ; k. 141 – 143 zbiór C – k. 121 – 122 t. II ; k. 105 v – 107 v t. II / ; częściowych zeznań świadka R. Ż. /k. 188 – 191 t. II / ; jak też takich dowodów jak : potwierdzenia przelewu / k. 48 t. I /, odpis z KRS / k. 49 – 54 t. I /, pismo (...) wraz z historią rachunku / k. 70 – 82 t. I /, zestawienie operacji bankowych / k. 87 – 88 t. I / ; informacji z (...) Bank / k. 112 – 113, k. 206 t. I / ; informacji z (...) /k. 114, k. 178 t. I / ; odpis aktu notarialnego /k. 118 – 124 t. I / ; potwierdzenia wpłaty / k. 125 – 126 t. I / ; umowa spółki z ograniczoną odpowiedzialnością / k. 133 – 134 t. I / ; korespondencja pomiędzy A. J. (1), a M. M. (1) / k. 147 I / ; , pismo (...) wraz z załącznikami /k. 148 - 158a t. I / i informacja z mBank / k. 207 t. I /.

Jak więc widać owych zasygnalizowanych powyżej i niekwestionowanych zarówno przez samego oskarżonego, jak też i innych świadków, a także wynikających z innych dowodów zebranych w niniejszym postępowaniu faktów można doszukać się w przedmiotowej sprawie naprawdę dużo.

Natomiast istotne rozbieżności w wypowiedziach oskarżonego Ż. oraz świadków A. J. (1) i M. M. (1) dotyczą zasadności postawionego oskarżonemu zarzutu, a w szczególności tego, czy oskarżony dopuścił się przywłaszczenia mienia spółki. Nie może ulegać kwestii, że ustalenia w tym względzie posiadają kluczowe znaczenie dla merytorycznego rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Przypomnieć należy, że w trakcie postępowania przygotowawczego oskarżony S. Ż. wyjaśnił, że na początku roku 2015 zgłosił się do niego kolega - M. M. (1), który zaproponował mu założenie firmy modyfikującej samochody. Zgodnie z ustaleniami firma miała zostać założona na oskarżonego z uwagi na zobowiązania finansowe M.. W tym samym okresie czasu oskarżony spotkał się również z drugim kolegą A. J. (1), który chciał poznać opinię na temat swojego samochodu. Podczas tegoż spotkania oskarżony wspominał mu, że będzie prowadził firmę, czym A. J. (1) zainteresował się, proponując zainwestowanie w nią pieniędzy. Po tym spotkaniu również sam oskarżony zaczął się zastanawiać odnośnie zainwestowania w firmę gotówki w wysokości 500 tys. zł w której był w posiadaniu, a która pochodziła z majątku jego matki mieszkającej w USA. W związku z pomysłem inwestycji oskarżony skontaktował się ze swoją matką i przedstawił jej propozycję założenia spółki na co wyraziła zgodę. Następnie oskarżony wraz z A. J. (1) i M. M. (1) założyli firmę, którą postanowili dokapitalizować pożyczkami. A. J. (1) miał zainwestować milion złotych, zaś oskarżony z pieniędzy swojej matki - kwotę pół miliona złotych. Pod koniec maja 2015 r. A. J. (1) udzielił firmie pożyczkę w kwocie miliona złotych, a następnie ze względu na to, że matka oskarżonego nie mogła fizycznie przylecieć do Polski, to sam oskarżony przekazał kwotę 500 tys. zł A. J. (1), który udzielił firmie drugiej pożyczki w tejże wysokości. Wspomnianych dwóch wpłat A. J. (1) w odstępach 3 tygodni. Pierwsza wpłata była to kwota miliona złotych i były to środki J., druga wpłata była to kwota majątku jego matki w którego posiadaniu był oskarżony – a które to pieniądze oskarżony przekazał J. u siebie w domu w gotówce, która znajdowała się w torbie. Do przekazania pieniędzy doszło między pierwszą, a drugą wpłatą przez J. tytułem pożyczki. Po udzieleniu pożyczek spółka pod koniec czerwca zaliczkowała na nieruchomości, po czym kontakty między współnikami zaczęły się psuć.

Zdaniem oskarżonego zaczął on być ignorowany przez pozostałych wspólników, gdyż J. i M. zaczęli się spotykać za jego plecami, zaś po jednym ze wspólnych spotkań które odbyło się 21 - 22 lipca w restauracji (...) w W. oskarżony wrócił do domu i zorientował się, że ma zablokowany dostęp do firmowego maila oraz czatroomów, nadto, że nie może wykonywać przelewów. W związku z posiadaną blokadą oskarżony wystraszył się że został odsunięty od działalności oraz że zostanie oszukany i następnego dnia rano udał się do banku, gdzie dowiedział się, że cofnięto mu uprawnienia do konta. Uzyskał także informację, że A. J. (1) i M. M. (1) pojawili się w drugim oddziale banku z dokumentami, które rzekomo miały stwierdzać, że został odwołany z funkcji prezesa ; po czym oskarżony udał się do tego oddziału banku, gdzie potwierdzono powyższą informację, jednakże stwierdzono także, że nie widziano tych dokumentów. Ponieważ oskarżony był jeszcze prezesem spółki , to postanowił zabezpieczyć jej majątek i przelać zgromadzone tam środki na swoje konto osobiste do wyjaśnienia sprawy. Obawiając się o majątek swojej matki oskarżony postanowił wypłacić jej majątek w gotówce. Chciał odzyskać majątek matki, a zabezpieczyć majątek spółki do wyjaśnienia sprawy tj. przyczyn działania wspólników. Oskarżony potwierdził też fakt dokonywania przez siebie wypłat w kilkunastu placówkach po około 20-30 tys. zł; gdzie były to kwoty maksymalne i łącznie wypłacił 390.000 zł.

Nadto oskarżony złożył pisemną dyspozycję wypłaty 990.000 zł w celu zabezpieczenia majątku spółki ; którą później odwołał. Na dzień dzisiejszy ze spółki oskarżony odzyskał z majątku matki tylko te pieniądze , które wypłacił w gotówce. / k. 186 – 190 t. I – k. 162 – 164 t. II /. Wyjaśnienia te oskarżony potwierdził w całości na rozprawie sądowej. - k. 102 t. II

W przekonaniu sądu powyższe wyjaśnienia oskarżonego S. Ż. w których sugerował, że jego intencją nie było przywłaszczenie mienia Spółki, ale jedynie zabezpieczenie jej majątku i przelanie zgromadzonych tam środków na swoje konto osobiste do wyjaśnienia sprawy i odzyskanie pieniędzy swojej matki, nie mogą zasługiwać na wiarę, a to z kilku podstawowych powodów :

po pierwsze dlatego, że wypowiedzi te brzmią nielogicznie, by nie powiedzieć, że nieprawdopodobnie. Przyjmując bowiem na chwilę wersję oskarżonego, iż dokonał on wcześniej zainwestowania w spółkę kwoty 500.000 zł otrzymanych od swojej matki i że faktycznie zamierzał jedynie je odzyskać, to nasuwać się ty musi pytanie dlaczego dokonał przelewu z konta firmowego na swoje konto kwoty aż 1.385.190 zł, a nie tylko kwoty 500.000 zł ? I żadnej logicznej i możliwej do przyjęcia odpowiedzi na tak postawione pytanie udzielić zdaniem sądu nie można. Gwoli ścisłości przypomnieć wypada, że oskarżony S. Ż. twierdził, że miał rzekomo te pieniądze zabezpieczyć do wyjaśnienia sprawy, ale te sugestie nie mogą zdaniem sądu zasługiwać na wiarę , a to chociażby dlatego, że możnaby tu zadać kolejne pytanie , a mianowicie o wyjaśnienie jakiejże to sprawy chodziłoby tu oskarżonemu ? Przecież bezspornym jest, że oprócz przelania pieniędzy z konta Spółki na swoje konto oskarżony nie podjął jakichkolwiek działań takich jak np. zwołanie zgromadzenia wspólników , jak również nie złożył w tym zakresie żadnego wniosku do Sądu Gospodarczego; przeciwnie ; zaczął unikać swoich wspólników, a jedyne co uczynił jeszcze , to zablokowanie A. J. (1) dostępu do konta firmowego.

po drugie wreszcie i bodaj najważniejsze dlatego, że omawiane tu wyjaśnienia oskarżonego S. Ż. pozostają w zasadniczej sprzeczności z innymi dowodami zebranymi w sprawie, a nade wszystko z zeznaniami świadków A. J. (1) i M. M. (1). Najogólniej rzecz biorąc zeznania te są zgodne z przedstawionym na wstępie, ustalonym stanem faktycznym. Z wypowiedzi świadka A. J. (1) wynika bowiem w szczególności, że on jako inwestor miał zainwestować w firmę pieniądze na zakup działki i budowę nieruchomości i w wyniku czego zostały przez niego udzielone dwie pożyczki, z których pierwsze opiewała na kwotę miliona złotych, druga na pół miliona, które to pieniądze pochodziły z jego prywatnego konta. Natomiast oskarżony Ż. nigdy nie przekazał mu kwoty 500.000 złotych w torebce. Posiadane i przelane przez świadka na konto Spółki pieniądze pochodziły z prowadzonej przez niego działalności w kilku spółkach, z których niektóre osiągają roczny obrót w setkach milionów i dlatego też dla świadka kwota 1,5 miliona złotych nie stanowiła problemu. Były to luźne środki, które chciał zainwestować w firmę, gdyż chciał spróbować swoich możliwości w nowej branży, tj. motoryzacyjnej. Pieniądze, tj. kwotę 1,5 miliona przelał zaś ze swojego konta bankowego na podstawie umowy pożyczki sporządzonej między nim a spółką. Świadek A. J. (1) nadto podniósł, że na początku współpracy potrzebowali tylko pieniędzy na zakup działki w związku z czym dokonał przelewu tylko miliona złotych, a potem uznano, że przelane pieniądze są niewystarczające w związku z czym po około miesiąca czasu dokonał

dotatkowo przelewu pół miliona złotych. / k. 20 – 22 zbiór C – k. 115 – 117 t. II ; k. 39 – 43 zbiór C – k. 110 – 114 t. II ; k. 146 zbiór C – k. 118 t. II ; k. 103 – 105 v t. II /.

Drugi ze świadków, a mianowicie M. M. (1) zeznał w szczególności, że jedynie A. J. (1) miał być inwestorem, natomiast zarówno sam świadek, jak też i oskarżony Ż. nie mogli nimi być, ponieważ nie dysponowali środkami finansowymi. Świadek podał, że nie słyszał o takiej sytuacji jakoby oskarżony S. Ż. miał przynieść A. J. (1) pieniądze w kwocie pół miliona złotych w torbie, które potem J. przelał na konto spółki. Nadto świadek znał Ż. już wcześniej i wiedział, że on takimi środkami nie dysponował, bowiem dobrze znał w tamtym okresie jego sytuację materialną. Wprawdzie świadek wiedział, iż matka oskarżonego przebywa w USA ale nic mu nie było wiadomo aby przysyłała pieniądze do Polski, aby oskarżony je inwestował. Ponadto świadek zaznaczył, że A. J. (1) prowadzi działalność od wielu lat i posiada spółki, które generują ponad milion złotych obrotu i dlatego też nie miał konieczności pożyczania pieniędzy od kogokolwiek, a obie pożyczki dla spółki zostały zrealizowane ze środków własnych A. J. (1). Od samego początku oskarżony Ż. znał założenia spółki i jej projektu, wiedział, że potrzebne są pieniądze na zakup działki, następnie na budowę nieruchomości i jej wyposażenie. Początkowo wszyscy trzej myśleli, że kwota miliona złotych będzie wystarczająca, jednakże po weryfikacji gruntów w W. stwierdzili, że nie wystarczy i wtedy w trakcie rozmowy na F. ustalone zostało, że A. J. (1) ponownie dofinansuje spółkę w kwocie 500 tys. zł. Znajdujące się na koncie firmowym Spółki pieniądze, będące pożyczkami ze strony A. J. (1) były przeznaczone na zakup gruntu oraz budowę i wyposażenie warsztatu. Z tej kwoty dokonano wpłaty zaliczki na zakup nieruchomości w wysokości 10 % ceny działki. / k. 35 – 36 zbiór C – k. 119 – 120 t. II ; k. 141 – 143 zbiór C – k. 121 – 122 t. II ; k. 105 v – 107 v t. II /.

W przekonaniu sądu powyżej przedstawione zeznania świadków A. J. (1) i M. M. (1) mogą zasługiwać w pełni na wiarę.

Po pierwsze dlatego, że odnośnie omawianych tu kwestii zeznania te są jasne, logiczne i konsekwentne.

Po drugie dlatego, że są one obiektywne, ponieważ brak jest zdaniem sądu podstaw do ewentualnego uznania, że świadkowie byli zainteresowani świadomym złożeniem nieprawdziwych zeznań na niekorzyść oskarżonego. No bo jaki miałby mieć powód ku temu, aby obciążać zarzutem popełnienia tak poważnego przecież przestępstwa osobę, którą dobrze znali? I żadnej logicznej i możliwej do przyjęcia odpowiedzi na tak postawione pytanie nie można udzielić.

Po trzecie dlatego, że zeznania świadka znajdują potwierdzenie w innych dowodach zebranych w sprawie. Chodzi tu przede wszystkim o potwierdzenie wykonania przelewu bankowego z którego wynika, że w dniach 11.05. 2015 r. i 5.06.2015 r. A. J. (1) ze swojego konta w A. Bank przelał na konto (...) Pl. (...). Z. o.o kwoty – odpowiednio – 1.000.000 zł. i 500.000 zł. / k. 125 – 126 t. I /.

Podkreślenia wymaga, że zasygnalizowanego powyżej poglądu o niewiarygodności omawianych tu wyjaśnień oskarżonego S. Ż. i wiarygodności z kolei zeznań świadków A. J. (1) i M. M. (1) nie mogą zdaniem sądu dyskwalifikować zeznania matki oskarżonego – świadka R. Ż.. Podała ona mianowicie, że od 7 lat przebywa w USA, gdzie prowadzi działalność gospodarczą i podczas swoich przyjazdów do Polski których było około 10; przekazywała do rąk swojego syna każdorazowo kwoty po 10 tys. USD od siebie i 10 tys. USD od swojego męża, i łącznie swojemu synowi przekazała kwotę 150 tys. USD. Pieniądze te zamierzała zainwestować w Polsce i były one pozostawione do dyspozycji jej syna S. Ż., gdyż miała do niego pełne zaufanie. Wiadomym też jej było, że syn założył spółkę wraz z dwoma innymi osobami i za jej zgodą miał zainwestować w ową Spółkę przekazywane mu pieniądze. Od syna świadek dowiedziała się, że w maju lub czerwcu 2015 roku został on prezesem spółki, jednakże został on następnie oszukany przez swoich współników, którzy chcieli go odsunąć od prowadzonej działalności. Świadek nie znała jego współników osobiście, ale jeden z nich zadzwonił do niej raz informując ją, że jeśli syn nie wycofa się ze spółki to „to nie za takie pieniądze się ludzi zabija” i był to A. J. (1). Pieniądze które zainwestowała w spółkę za namową i pośrednictwem syna, tj. kwotę 500 tys. zł pochodziły z jej oszczędności i przychodów na terenie USA. Kwota ta była przywieziona do Polski w dolarach i została pozostawiona w posiadaniu syna, który sprzedawał dolary i uzyskiwał w/wym. kwotę, a następnie przekazał ją do rąk A. J. (1). Na okoliczność przekazania pieniędzy nie została spisana umowa. Odnośnie założenia spółki i zainwestowania w nią R. Ż. zeznała, że wiosną 2015 roku syn podczas rozmowy telefonicznej poinformował ją, że dostał propozycję udziału w spółce jako współnik, a spółka miała się zajmować usługami motoryzacyjnym.

Nadto dowiedziała się również, że spółka ta zamierzała nabyć nieruchomość, gdzie miała być dokonywana przeróbka samochodów, gdyż jeden ze współników miał być fachowcem w tej dziedzinie. Syn nadto przedstawił jej warunki założenia spółki z których wynikało, że w zamian za jedną trzecią udziałów współnicy oczekują wniesienia wkładu w wysokości 500 tys. zł, choć pierwotnie miała to być w stosunku do spółki pożyczka, jednakże z uwagi na to, że świadek nie mogła fizycznie przyjechać do Polski by podpisać umowę, a syn nie był w stanie tego zrobić za nią oraz nie mógł wykazać posiadania takiej kwoty, to posiadane przez niego pieniądze otrzymane od niej przekazał jako wkład do spółki. Syn poinformował ją ponadto, że wynegocjował on z pozostałym współnikami objęcie przez niego kontroli nad Spółką, tj. miał zostać jednoosobowym prezesem z dostępem do konta w zamian za przekazanie w/wym. kwoty 500 tys. zł. w związku z czym przekazał ją A. J. (1), który miał ją wnieść do spółki jako udział. W tej spółce zdaniem świadka jej syn, jako jedyny współnik odpowiadał za sprawy finansowe oraz sprawy wynikające z wydatkowaniem pieniędzy w szczególności kwoty 500 tys. zł, której był udziałowcem, aż do momentu kiedy świadek miała przyjechać do Polski i sformalizować umowę pomiędzy nią, jako właścicielką pieniędzy, a spółką. Świadek była o szczegółach przekazania pieniędzy i zabezpieczenia interesów jej i syna informowana przez niego na bieżąco w licznych rozmowach telefonicznych z nim. Zdaniem świadka zabezpieczeniem jej wkładu było to, że syn był w posiadaniu 1/3 udziałów spółki, pełnił funkcję prezesa oraz, że był jedyną osobą upoważnioną do nieograniczonego korzystania z pieniędzy znajdujących się na koncie firmowym. R. Ż. podała także, iż z informacji przedstawionych jej przez syna wynikało, że po zawarciu umowy wstępnej na zakup nieruchomości współnicy usiłowali odsunąć go od spółki i oszukać go w związku z czym zrobił wszystko by odzyskać zainwestowane pieniądze i z tego co świadkowi było wiadomo to z całej kwoty syn nie odzyskał tylko 110 tys. zł. / k. 188 – 191 t. II /.

Oceniając powyższe zeznania świadka R. Ż. sąd doszedł do przekonania, że nie mogą one zasługiwać na wiarę w tych fragmentach, w których świadek sugerowała, jakoby jej syn miał przekazać A. J. (1) pieniądze w kwocie 500.000 złotych, które uprzednio w trakcie swoich przyjazdów do Polski przekazywała – tyle, że w dolarach USA - sukcesywnie swojemu synowi. Wprawdzie nie można wykluczyć, iż faktycznie R. Ż. mogła wspomagać finansowo swojego syna, przywożąc mu przez 7 lat co pewien czas dolary USA i to nawet w przeliczeniu na złote polskie stanowiące łącznie kwotę 500 tys. złotych, jednakże okoliczność ta wcale nie oznacza automatycznie, że zostały one następnie przekazane przez oskarżonego świadkowi J.. A to dlatego, że jak podano faktowi temu zdecydowanie zaprzeczyli w swoich zeznaniach świadkowie A. J. (1) i M. M. (1), a ponadto w ocenie sądu niepodobnym byłoby przyjąć, że oskarżony bez zawarcia jakiegokolwiek pisemnej umowy przekazałby A. J. (1) ot tak sobie bez żadnego pokwitowania pieniądze w kwocie pół miliona złotych! Powie tu ktoś, że być może oskarżony mógł mieć zaufanie do świadka J., jednakże nie mogłoby to w logiczny sposób tłumaczyć takiego postępowania oskarżonego. Zaufanie, zaufaniem, ale należy tu raz jeszcze przypomnieć, że przecież chodziłoby tu o kwotę pół miliona złotych i to w dodatku należącej nie do oskarżonego, ale do jego matki. Ponadto, gdyby nawet przyjąć, że faktycznie kwota 500 tys. zł miała być w posiadaniu oskarżonego S. Ż. i miałyby stanowić pożyczkę wobec spółki, to w ocenie niepodobnym byłoby uznać, że nie mogło dojść do podpisania takiej umowy pożyczki gdyż istnieje szereg możliwości jej sporządzenia i podpisania i bez znaczenia jest w tym przypadku miejsce pobytu R. Ż.. A to dlatego, że przecież w chwili obecnej brak jest jakichkolwiek problemów jeśli chodzi o wysyłanie, przekazywanie korespondencji szczególnie do USA, a która może mieć formę fax-ową, e-mailową, pocztową i brak kontaktu osobistego w tym zakresie nie stanowiło w ocenie Sądu żadnej przeszkody, o ile oczywiście faktycznie miało być do udzielenia takiej pożyczki przez świadka.

Dodatkowo należy tu przypomnieć, że sugestiom świadka, co do tego, że syn miał przekazać A. J. (1) kwotę 500 tys. zł zaprzeczają dokumenty o charakterze obiektywnym jakim są potwierdzenie wykonania przelewu bankowego z którego wynika, że w dniach 11.05. 2015 r. i 5.06.2015 r. A. J. (1) ze swojego konta w (...) Bank przelał na konto (...) Sp. Z. o.o kwoty – odpowiednio – 1.000.000 zł. i 500.000 zł. / k. 125 – 126 t. I /. A skoro tak, to naprawdę nie sposób byłoby ustalić w jakim celu oskarżony miałby przekazać A. J. (1) pieniądze w kwocie 500 tys. złotych, skoro pomijając już nawet to, że świadek był i jest osobą na tyle majątną, że nie potrzebował dodatkowego „wsparcie” finansowego ze strony oskarżonego, to dodatkowo należy tu zauważyć, że skoro już uprzednio świadek przelał na konto spółki potrzebne środki w kwocie 1.500.000 złotych, to kwota dokapitalizowanie Spółki dodatkową kwotą 500 tys. złotych nie było wówczas wymagane.

Wreszcie niemożność dania wiary świadkowi R. Ż. oraz co za tym idzie wyjaśnieniom samego oskarżonego, iż w momencie zakładania spółki (...) Sp. z o.o oskarżony miał być w posiadaniu kwoty 500 tys. zł, wynika także zdaniem sądu z jeszcze jednego faktu. Otóż z zeznań świadka R. Ż. wynika jak podano, że przekazywała ona swojemu synowi przez okres 7 lat pieniądze w łącznej kwocie 150.000 USD ; co daje średnio kwotę 21,5 tys. \$ rocznie. Przeliczając to zaś na średni kurs waluty w latach 2008-2015 i przyjmując jego najwyższą wartość, tj. kwotę 3,2570 zł zgodnie z kursem NBP /2012 rok/, to fakt ten oznacza, że oskarżonemu rocznie przekazywana była kwota ok. 70 tys. zł. W ocenie Sądu ta kwota nie była na tyle duża, by nie mogła ulec systematycznemu wydatkowaniu przez oskarżonego w ciągu roku. Przecież oskarżony musiał się z czegoś utrzymywać, czemu służyły środki przekazywane mu przez matkę, przy czym stwierdzić należy że na jego konto nie wpływały żadne znaczne kwoty /vide - informacja z Banku - k. 70 - 82/. Niesposob byłoby zatem zdaniem sądu uznać, że oskarżony S. Ż. z otrzymanej od swojej matki kwoty łącznej 150.000 USD przez cały okres 7 lat nie wydałby żadnych środków , a w każdym razie wydałby na tyle mało, że byłby w stanie posiadać jeszcze równowartość otrzymanych dolarów USA wynoszącą 500.000 złotych Ponadto pogląd omawiany tu potwierdzają również zeznania M. M. (1), stwierdzające, że przed założeniem spółki znał sytuację materialną Ż. i jego zdaniem nie posiadał on takowej kwoty, a do kapitału zakładowego wniósł jedynie 5 tys. tak jak pozostali wspólnicy.

Mówiąc jeszcze o zeznaniach świadka R. Ż. nie od rzeczy będzie też tu zwrócić uwagę na to, że podała ona, że z informacji uzyskanej przez nią od syna wynikało , że za jej pieniądze otrzymał udziały w Spółce w wysokości 1/3, co w ocenie Sądu wskazuje na świadome wprowadzenie świadka w błąd przez oskarżonego, bowiem jak wynika z k.s.h. w wyniku założenia spółki w przypadku uiszczenia kapitału zakładowego każdemu wspólnikowi przysługują udziały, które mogą być o równiej jak i nie równej wartości. W sprawie niniejszej ewidentnym jest, że świadkowie J. i M. oraz oskarżony założyli spółkę o kapitale zakładowym w wysokości 15 tys. zł, a co za tym idzie dokonali równego podziału udziałów, tj. po 1/3 i także i w tym zakresie zeznania świadków, tj. A. J. (1) oraz M. M. (1) mogą zasługiwać na wiarę, bowiem gdyby oskarżony Ż. dokonał wkładu do kapitału zakładowego w większej wysokości niż 5 tys. zł, to wówczas jego udziały nie wynosiłyby 33 %, ale znacznie więcej, a nadto kapitał zakładowy Spółki były znacznie wyższy. Sąd nie dał też wiary tym fragmentom zeznań R. Ż. , w których podała, że miała ona otrzymać rzekomo telefon z groźbami od świadka J. /k. 189 t. II / , bowiem jak sama podała, nie znała ona żadnego ze wspólników syna, nie miała z nimi kontaktu, a wszystko było załatwiane za pośrednictwem oskarżonego, a ponadto świadek A. J. (1) zeznał, iż owszem kontaktował się z rodziną Ż., ale tylko tą która przebywa na terytorium kraju, zaś nie pamiętał , aby wiedział o tym, że matka oskarżonego mieszka w USA / vide – 105 t. II /.

Tak więc, w świetle wszystkich powyżej podanych faktów związanych z dokonaną analizą zebranych w sprawie dowodów, nie może zatem zdaniem sądu ulegać kwestii, że omawiane tu zeznania świadków A. J. (1) oraz M. M. (1) wsparte dowodem z k. 125 – 126 t. I zadają zdecydowany kłam wyjaśnieniom oskarżonego S. Ż., zaprzeczającego, aby przelanie przez niego pieniędzy z konta Spółki na własne konto mienia miało na celu zabezpieczenie majątku spółki, jak również, że miał przekazać A. J. (1) otrzymywane uprzednio od swojej matki pieniądze w wysokości 500 tys. zł. i stanowią zarazem bezsporne dowody winy oskarżonego odnośnie dokonania przez niego zarzucanego mu przestępstwa.

Tak więc ze wszystkich powyżej podanych powodów wina oskarżonego S. Ż. odnośnie popełnienia przez niego zarzucanego mu przestępstwa – co należy raz jeszcze powtórzyć - nie może budzić zdaniem sądu wątpliwości. Ewidentnym jest też w ocenie sądu, że oskarżony działaniem swym wyczerpał dyspozycję przepisu art. 284 § 2 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k.. W tym miejscu ponownie należy tu przypomnieć, że w przekonaniu sądu nie mogą zasługiwać na wiarę twierdzenia oskarżonego, jakoby jego zamiarem miało być jedynie zabezpieczenie majątku Spółki do wyjaśnienia sprawy i odzyskanie majątku matki. A to dlatego, że ewidentnym jest przecież jak podano, że S. Ż. nie podjął żadnych czynności zmierzających do wyjaśnienia sprawy, nadto nie odbierał telefonów od pokrzywdzonych oraz zablokował dostęp A. J. (1) do konta firmowego oraz dokonał przelania większej kwoty niż rzekomo zainwestowanej tj. 500 tys. zł. Takie zachowanie w ocenie Sądu nie miało zatem na celu zabezpieczenia majątku spółki, ale po prostu przywłaszczenie jej środków finansowych w kwocie 1.385.190 złotych, która bezspornie stanowiła mienie znacznej wartości w rozumieniu art. 294 § 1 k.k..

Postępowanie oskarżonego było zatem działaniem umyślnym, bezpośrednim oraz kierunkowym, przy czym należy wspomnieć, iż to nie jest pierwsze przestępstwo popełnione przez oskarżonego o czym świadczy jego karta karna.

Wymierzając oskarżonemu karę, Sąd miał na uwadze zasady wymiaru kary wskazane w art. 53 § 1 i 2 k.k. oraz art. 115 § 2 k.k., a w szczególności okoliczności popełnienia czynu, rodzaj i charakter naruszonego dobra, stopień społecznej szkodliwości, zachowanie oskarżonego po popełnieniu przestępstwa, stopień zawinienia, a także względy prewencji ogólnej i szczególnej i jako okoliczności obciążające oskarżonego przyjął dokonanie przestępstwa o wysokim stopniu społecznej szkodliwości, a także fakt, iż oskarżony był uprzednio już 5 – cio krotnie karany sądownie. / k. 194 – 194 v /. Ponadto nie bez znaczenia jest tu też fakt – jeśli chodzi o okoliczności dokonania przedmiotowego czynu – że oskarżony Ź. z pełną premedytacją wykorzystał możliwości jakie dawała mu funkcja prezesa Spółki tj. dostępu do konta Spółki, blokując jednocześnie taki dostęp świadkowi A. J. (1).

Biorąc więc wszystko powyższe pod uwagę, sąd skazał oskarżonego S. Ź. na podstawie art. 284 § 2 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. na karę 3 lat pozbawienia wolności, która zdaniem sadu spełnia wymogi prewencji ogólnej i szczególnej.

Sąd nadto uwzględnił wniosek pokrzywdzonych w zakresie naprawienia szkody i na podstawie art. 46 § 1 k.k. zobowiązał oskarżonego do zapłacenia na rzecz (...) Sp. z o.o. kwoty 390.000 /trzystu dziewięćdziesięciu tysięcy złotych/, uwzględniając przy tym fakt, iż oskarżony wniósł do kapitału zakładowego spółki kwotę 5.000 zł, przy dopuszczeniu się przywłaszczenia sumy 1.385.190.00 zł z czego postanowieniem z dnia 26.08.2015 roku Prokuratura Rejonowa W. dokonała zabezpieczenia środków na koncie oskarżonego w kwocie 990.190 zł, z których kwota 880 190 zł została zwrócona pokrzywdzonym, zaś kwota 110.000 zł podlegała dalszemu zabezpieczeniu w niniejszym postępowaniu.

Na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. Sąd także nakazał zwrócić pokrzywdzonemu (...) Sp. z o.o dowód rzeczowy w postaci kwoty 110.000 / sto dziesięć tysięcy złotych / wymieniony w postanowieniu na k. 203 i przechowywany na rachunku depozytowym Prokuratury Okręgowej W. w W. nr (...) w NBP O/O W. pod poz. (...), przekazując w/w kwotę 110.000 / sto dziesięć tysięcy / złotych na rachunek bankowy pokrzywdzonego w (...) Bank S.A nr. (...). W sposób podany w wyroku sąd orzekł także o dowodach rzeczowych wymienionych w wykazie na k. 213, jak też zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego (...) Sp. z o.o. kwotę 3099,60 / trzy tysiące dziewięćdziesiąt dziewięć złotych sześćdziesiąt groszy / wraz z VAT tytułem zwrotu wynagrodzenia za reprezentowanie oskarżyciela na rozprawie przez pełnomocnika.

Orzeczenie o kosztach postępowania zostało oparte na przepisie art. 624 k.p.k.

Z tych wszystkich podanych powyżej powodów sąd orzekł jak w wyroku.